



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

**SOLIDARNI  
Z UKRAINĄ**

**Solidarność**

○○○

Między 12 a 14 lutego br. w Legnicy, Wojciech Zawadzki, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla społecznych inspektorów pracy z oświaty legnickiej, głogowskiej i chocianowskiej, PeBeKa SA w Lubinie, Nadleśnictwa w Złotorzy, Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach, Głogowskiego Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. PGM Sp. z o.o. w Polkowicach i Mine Master Sp. z o.o. w Wilkowie. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w zakresie ochrony pracy.



○○○

W dniach 26 - 27 lutego br. w Legnicy odbyło się szkolenie Zasady działania komisji rewizyjnej, którego celem było przedstawienie uczestnikom zasad działania komisji rewizyjnej, pogłębienie znajomości prawa wewnątrz-związkowego oraz opanowanie podstaw zarządzania finansami podstawowych jednostek organizacyjnych. Warsztaty przeprowadziły Ewa Kosiorowska i Lidia Marszałek. Organizację reprezentowane były przez przedstawicieli z: Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. w Legnicy, Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Legnicy i PKP Cargo SA Oddział w Legnicy.

○○○

19 lutego 2014 r. odbyło się spotkanie członków Klubu SIP z P. Kazimierzem Rawskim, biegłym sądowym ws. bhp, który poinformował o specyfice pracy biegłego sądowego, przybliżył sprawy bhp związane z pracami budowlanymi, szczególnie na rusztowaniach oraz związane z nimi wypadki przy pracy. Spotkanie poprowadził Jan Kosowski były Regionalny Koordynator ds. BHP, a uczestniczyli w nim społeczni inspektorzy pracy z: Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Chojnowie, Inovy Sp. z o.o. w Lubinie, Haertera TW Sp. z o.o. Sp. k. w Legnicy, Urzędu Skarbowego w Lubinie, Zakładów Górniczych „Lubin”, Zakładów Górniczych „Rudna” i Zakładów Wzbogacania Rud - oddziałów KGHM Polska Miedz SA, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa SA w Lubinie, Regionalnego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Lubinie, Sandenu Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Polkowicach, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Radwanicach, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. w Legnicy i Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach.

# „Ukraina bez Putina” Pikieta pod ambasadą Rosji

„Solidarność” to związek zawodowy. Ale to też solidarność międzyludzka i solidarność międzynarodowa - mówił pod ambasadą rosyjską w Warszawie Piotr Duda, przewodniczący KK - Dlatego dzisiaj tu jesteśmy.

Ponad dwutysięczny tłum związkowców z flagami, transparentami, gwiazdkami i flagami związkowymi zebrał się przed ambasadą rosyjską, żeby zademonstrować swoje poparcie dla walczącej o niepodległość Ukrainy. Na transparentach znajdowały się napisy: „Ukraina bez Putina”, „Precz z Czeczenii, Gruzji i Ukrainy”, „Suwerenna Ukraina nie potrzebuje Putina”, „Putin hands off Ukraine”, „Wiwat przyjaźni polsko-ruska bez Putina i bez Tuska”. Protest rozpoczęły dwa hymny narodowe: Polski i Ukrainy.

Jesteśmy tu po to, żeby nazwać sprawę po imieniu - kontynuował przewodniczący - W tym budynku znajduje się przedstawiciel agresora. Chcemy pokazać mu nasz sprzeciw wobec działań Rosji na Ukrainie.

Szef Związku tłumaczył, dlaczego „Solidarność” musi uczestniczyć w tych wydarzeniach. - Związek, choć głównie zajmuje się obroną godności ludzi pracy, musi reago-



wać, kiedy gdzie dzieje się krzywda. W latach stanu wojennego Europa pomagała nam. Teraz my musimy pomóc naszym gnębiomym przez Rosję sąsiadom.

Przewodniczący zwracał uwagę, że choć społeczeństwo zdało egzamin w tej trudnej dla Ukrainy sytuacji, politycy są za bardzo obojętni i niechętni do podejmowania decyzji. - Biznes i sprawy finansowe nie mogą brać góry nad wolnością i godnością

obywateli. Jeśli ONZ nie może pomóc i tylko biernie się przygląda mordowaniu obywateli, to niech się rozwija. Po co nam taka organizacja.

Panie Putin, opanuj się pan wreszcie - wołał szef Związku - Musimy apelować do Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, do ich polityków, aby podjęli działania, które doprowadzą Rosję do opamiętania.

Przemówienie przewodniczącego przerywały brawa

i skandowanie „Sowieci do domu” i „Ukraina bez Putina”.

Andriej Gawrow, wiceprzewodniczący Rady Majdanu, gość honorowy pikiety piękną polszczyzną, w bardzo emocjonalnym wystąpieniu dziękował Polakom i „Solidarność” za wsparcie. - Podczas gdy unijni politycy ciągle czekali na dalszy rozwój wypadków, nawet jak u nas ginęli ludzie, Polacy od początku byli z nami. Czuliśmy wasze wsparcie, dostawaliśmy od was pomoc. Dziękujemy każdemu z was z osobna i wszystkim razem.

W podziękowaniu za pomoc udzieloną przez „Solidarność” Gawrow wręczył Piotrowi Dudzie flagę Ukrainy z podpisami obrońców Majdanu.

Wśród zabierających głos gości znaleźli się jeszcze m.in. Olek Trietikon, sotnik z Majdanu; Samer Masri, przedstawiciel organizacji syryjskiej, walczącej o niepodległość Syrii; Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”; Adam Borowski, konsul honorowy Czeczenii.

Region Zagłębie Miedziowe reprezentowała grupa kilkunastu z związkowców z przewodniczącym Bogdanem Orłowskim.

Pikieta była pokojowa, trwała niecałe dwie godziny. Po jej zakończeniu związkowcy autokarami wyjechali z Warszawy. **hd d1 KK NSZZ „S”**



## OECD: więcej umów bezterminowych i osładkować umowy śmieciowe Wyróżniony

**Sekretarz Generalny OECD Angel Gurría Sekretarz Generalny OECD Angel Gurría Zdjęcie ze strony Ministerstwa Gospodarki**

Wszystkie typy umów powinny dawać identyczną ochronę socjalną i być identycznie obciążone składkami - stwierdził Angel Gurría, sekretarz generalny OECD w podsumowaniu Przeglądu

Gospodarczego Polski. Organizacja zarekomendowała ograniczenie czasu obowiązywania umów na czas określony tak, by w Polsce funkcjonowało więcej umów bezterminowych.

OECD wskazuje również na wysokie bezrobocie, istniejące podziały na polskim rynku pracy i funkcjonowanie na nim wielu typów umów dotyczących świad-

czenia pracy, np. cywilno-prawnych.

Raport jako mocno niewykorzystane zasoby na rynku pracy wskazuje na kobiety i osoby starsze, wśród których odsetki pracujących są stosunkowo niskie. W przypadku osób starszych zdaniem Angela Gurría jedną z przyczyn jest np. zakaz zwalniania pracowników na 5 lat przed emeryturą, co skutkuje nie-

chęcią pracodawców do zatrudniania takich osób.

Celem OECD jest wspieranie państw członkowskich w osiągnięciu jak najwyższego poziomu wzrostu gospodarczego i stopy życiowej obywateli. Do dorobku prawnego OECD należą umowy i kodeksy postępowania np. Liberalizacji Przepływów Kapitałowych i Bieżących Operacji Niewidocznych oraz zalece-

nia, rezolucje i deklaracje - instrumenty nieformalnego nacisku. Oprócz tego OECD wypracuje „reguły gry” w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, tzn. opracuje i wprowadza w życie wspólne zasady (wytoczne) i normy działania (standardy) w poszczególnych dziedzinach gospodarki. OECD zajmuje się też pomocą dla najbardziej potrzebujących państw.

## Pracujesz w trakcie choroby? Możesz stracić chorobowe

Utrata prawa do zasiłku chorobowego w przypadku wykonywania odpłatnej pracy, nawet w niewielkim wymiarze i bez względu na cel tej pracy jest zgodna z konstytucją - orzekł Trybunał Konstytucyjny.

„Jeżeli mimo pozostawania na zwolnieniu lekarskim pracownik wykonuje pracę stanowiącą źródło jego dochodu, wówczas - niezależnie od charakteru tej aktywności zarobkowej - brak jest konstytucyjnego uzasadnienia dla alimentowania takiej

osoby przez całe społeczeństwo” - mówił w uzasadnieniu orzeczenia sędzia TK Marek Zubik.

**Prawniczka pomaga na zwolnieniu**

Trybunał zajął się zapisem, zgodnie z którym „ubezpieczony wykonujący w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową lub wykorzystujący zwolnienie do pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia”.

**Skargę konstytucyjną w sprawie skierowała do TK kobieta, której ZUS nakazał zwrot ponad 17 tys. zł wypłaconego zasiłku chorobowego.** Sądy obu instancji w 2010 r. oddaliły jej odwołania, gdyż uznały, że wykonywała ona pracę w okresie niezdolności do pracy.

Kobieta argumentowała, że wykonywane przez nią w okresie zwolnienia poradnictwo prawne - dwa razy w tygodniu po 1,5 godziny - nie było sprzeczne z celem tego zwolnienia lekarskiego. Reprezentując skarżącą

mec. Waldemar Leśniewski wskazywał, że dla jego klientki - która była wówczas w sytuacji stresu pourazowego - wykonywana w ramach umowy-zlecenia praca miała charakter terapeutyczny i była zalecana przez lekarzy.

**Zasiłek, tylko gdy nie możesz pracować**

O uznanie przepisu w tym zakresie za niekonstytucyjny wnosił też prokurator generalny. Natomiast reprezentująca Sejm poseł Barbara Bartuś mówiła, że warunkiem otrzymania świadczenia

nie jest rezygnacja z pracy, tylko z jej zarobkowego charakteru. Dodała, że wynagrodzenie pobierane przez skarżącą „nie było kwotą symboliczną”.

TK orzekł, że konstytucyjna jest regulacja, która stanowi podstawę utraty prawa do zasiłku chorobowego ubezpieczonego, który w czasie niezdolności do pracy wykonywał pracę zarobkową, uzyskując wynagrodzenie przekraczające minimalną wysokość wynagrodzenia za pracę. Taki zakres

workowego orzeczenia wy-

nika - jak uzasadniał TK - z okoliczności tej sprawy. Sędzia Zubik przypomniał, że prawo do zabezpieczenia społecznego dotyczy osób, które nie są w stanie same zdobywać środków na swe utrzymanie. Wskazał też, że ograniczenie kręgu uprawnionych do takiego świadczenia wyłącznie do osób, które pozostają bez jakiegokolwiek źródła utrzymania, jest decyzją ustawodawcy.

Wyrok TK jest ostateczny.

Źródło: <http://wyborcza.biz>

Bezrobocie na poziomie **14** procent

Stopa bezrobocia wynosiła na koniec lutego 14 proc., czyli nie zmieniła się wobec poprzedniego miesiąca - informuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, powołując się na dane z urzędów pracy.

Po raz pierwszy od 2008 roku w lutym odnotowano spadek liczby bezrobotnych. W urzędach pracy na koniec lutego zarejestrowanych było 2 257 tys. osób. To o 3,7 tys. mniej niż w styczniu.

W lutym 2013 r. przybyło 41 tys. osób bezrobotnych, w lutym 2012 r. - 47 tys., w lutym 2011 r. - 45 tys., w lutym 2010 r. - 49 tys., a w lutym 2009 r. - aż 84 tys. W latach 2009-2013 wzrost stopy bezrobocia w lutym wynosił 0,2-0,5 pkt proc.

Pracodawcy zgłosili w lutym do urzędów 95,7 tys. miejsc pracy i aktywizacji zawodowej czyli o 20 tys. więcej niż w styczniu (wzrost o 26%). Po raz ostatni wyższą liczbę ofert pracy zgłoszono w 2008 r., podkreśla resort. W lutym poprawę sytuacji odnotowano w 15 województwach. Największy wzrost nastąpił na Podlasiu - o 53%.

## Związkowcy stali przy Lidlach „Nie kupujcie tu!”

„Solidarność” Regionu Zagłębie Miedziowe przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji ulotkowej pod sklepami niemieckiej sieci „Lidl”. W piątek związek - Jesteśmy tu, bo w tym sklepie łamane są prawa pracownicze i związkowe. Pracownicy są wykorzystywani. Solidaryzujemy się z nimi uświadamiając klientów sklepu, co dzieje się na jego zapleczu - mówi Iwona Majnsner, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w WPEC.



Związkowcy przy dwóch legnickich sklepach Lidla rozdali kilkaset ulotek, w których nawoływali do ich bojkotu. - Nie kupujcie tu! Są inne sklepy, w których szanuje się człowieka - namawiali klientów.

Spór związku z Lidlem rozpoczął się w grudniu ubiegłego roku, kiedy to przewodnicząca oraz wiceprzewodnicząca zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” w Łodzi

otrzymali dyscyplinarne wypowiedzenia z pracy. Jako przyczynę zwolnienia pracodawca podał m. in. udział tych osób w akcjach protestacyjnych, które rzekomo były nielegalne.

- Nigdy nie będzie naszej zgody na deptanie podstawowych praw pracowniczych i związkowych. A w Lidlu mamy do czynienia z patologicznymi sytuacjami. Kilka dni temu zgłosiła się do nas była już pracownica jednego

z legnickich sklepów. W skandaliczny sposób została zmuszona do zwolnienia się. Mimo, że nie jest naszym członkiem, udzielimy jej pomocy prawnej - mówi Bogdan Orłowski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego. Związkowcy pojawili się przy sklepach na ul. Moniuszki i Chojnowskiej w Legnicy oraz przy sklepach w Głogowie, Lubinie, Polkowicach, Jaworze oraz Złotorzy.

Autor: J.(ca.pl)



# „Pracownik socjalny jest ważniejszy od księdza”

Ponad sto osób wzięło udział w seminarium „Pomoc społeczna. Mity, realia, perspektywy” zorganizowanym przez komisję zakładową NSZZ „Solidarność” w legnickim MOPS.



**N**a zaproszenie związkowców z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej odpowiedzieli przedstawiciele placówek pomocy społecznej z całego Dolnego Śląska. Ale nie tylko. Wśród gości nie zabrakło m.in. byłej wiceminister pracy, a dziś doradcy prezydenta RP Joanny Staręga-Piasek, a także pracowników naukowych wyższych uczelni zajmujących się polityką społeczną.

- Takie seminaria uważa za bardzo pożyteczne, bo są okazją do konfrontacji teorii z praktyką. Ta pierwsza jest często piękna i przyjemna. Praktyka zaś bywa bardzo brutalna i smutna. Wiedzą o tym doskonale pracownicy socjalni, którzy na co dzień mają kontakt z ubóstwem, społecznymi patologiami, ludźmi potrzebującymi pomocy od państwa - mówiła Joanna Staręga - Piasek.

Była wiceszefowa resortu pracy zgadza się ze związkowcami z legnickiego MOPS-u, że przeciętny Kowalski ma mgliste pojęcie o zawodzie pracownika socjalnego. I, że trzeba to zmienić.

- Pracownik socjalny jest ważniejszy od księdza. Często jest spowiednikiem, ale ma też możliwość pomocy materialnej - obrazuje Staręga - Piasek.

Jednym z gości seminarium był Grzegorz Ociecek - były wiceszef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dziś prokurator Prokuratury Krajowej.

- Jestem autorem założeń projektu zmian ustawowych, które zakładają zasadę wzrostu wynagrodzenia pracowników pomocy społecznej wraz z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych - tłumaczył swoją obecność w "Parasiku".

- Niestety dziś sytuacja materialna pracowników pomocy społecznej jest bardzo zła. Słyszałem o protestach legnickich związkowców. Popieram ich. Problem w tym, że Legnica nie jest na mapie Polski wyjątkiem - mówił Ociecek.



# Emerycy blokowali ulicę

**W środę (26 lutego) między godziną 13.00 a 14.00 Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk zorganizował uliczny protest polegający na przechodzeniu po pasach przez ulicę Piłsudskiego. Chociaż co kilka minut przepuszczano pojazdy, to niektórzy kierowcy reagowali wyjątkowo nerwowo. Nie wszyscy widzą wiedzą, że większość polskich emerytów i rencistów żyje poniżej godności człowieka.**



W trakcie protestu uczestnicy mówili, że życie emerytów to wegetacja, a przewodniczący Sekcji Andrzej Kowalski odczytał List Otwarty do premiera Tuska, w którym pisał m.in.:

„Tegoroczna waloryzacja emerytur i rent w wysokości

1,6 jest na zenująco niskim poziomie. W najmniejszym stopniu nie rekompensuje wzrostu różnych świadczeń, które nastąpiły w ostatnich 12 miesiącach. (...) Żądamy takiej waloryzacji, która złagodzi wzrost kosztów utrzymania. Żądamy prowadzenia przez rząd

takiej polityki wobec emerytów i rencistów, która nie będzie spychać nas na margines społeczeństwa. Żądamy na koniec podjęcia przez rząd rozmów z naszymi przedstawicielami i dogłębnej analizy naszych racji i argumentów”.

Region Zagłębie Miedziowe reprezentowało kilkunastu emerytów z przewodniczącym sekcji Zbigniewem Kuźniarem.

JW SDS

## Dziennikarze lubią „Kulturę masową”

Paweł Stańczyk został laureatem tegorocznej satyrykonowej nagrody im. Andrzeja Waligórskiego. Jego praca zatytułowana „Kultura masowa” zyskała największe uznanie wśród legnickich dziennikarzy, fundatorów nagrody.

Zgodnie z regulaminem dziennikarską nagrodę otrzymuje każdorazowo polski twórca za rysunek śmieszny i odpowiadający dewizie patrona nagrody: „nie kopać leżącego, nie huścić się na wiszącym, ale tępić

glupotę we wszystkich przejawach”.

Jury w składzie: Joanna Michalak – Puls Regionu (przewodnicząca), Krzysztof Lewandowski – portal lca.pl, Wojciech Obremski – miesięcznik „Solidarność Zagłębia Miedziowego”, Lilla Sadowska - portal lca.pl, Paweł

Jantura - portal lca.pl, Andrzej Trzeciak – Gazeta Legnicka, Andrzej Czerwik, TV „D a m i”, Agnieszka Szczecińska – Szydłowska, Mariusz Wit-



kowski – Wiadomości 24 oraz Grzegorz Żurawiński – Legnicka Gazeta Teatralna @ KT, spotkało się w środę 12 marca.

Po bardzo burzliwych obradach dziennikarze wybrali pracę jaworzanina Pawła, nomen omen, Stańczyka, za-

tytułowaną „Kultura masowa”. Laureat oprócz nagrody otrzyma dyplom wykonany przez ubiegłorocznego triumfatora – Macieja Fronczaka. Jako zwycięzca też będzie miał za zadanie przygotować dyplom dla przyszłorocznego triumfatora. LS

## Kobiety od święta i zwłaszcza na co dzień. Przypadek Anny Walentynowicz

W Polsce Ludowej 8 marca był jednym z najważniejszych świąt. Choć nie był to dzień oficjalnie wolny od pracy, to w praktyce mało kto pracował. Do historii przeszły zestawy składające się z tulipana lub goździka i rajstop, które każda z pań otrzymywała w pracy, a następnego dnia kwitowała w kadrach odbiór własnoręcznym podpisem. W pokojach biurowych i fabrycznych pakamerach odbywały się sympatyczne nawet bibki, które panowie zazwyczaj kontynuowali na mieście, kobiety zaś wracały do domów, do dzieci, po drodze robiły zakupy i czekały na świętujących mężów.

**Kobięca codzienność była zgoła inna. Los Anny Walentynowicz, ponad miarę pogmatwany i dramatyczny był, choć w części, wspólny dla wielu kobiet.**

Urodzona w 1929 roku na Wołyniu, we Wrześniu straciła rodziców i sama przedzierała się przez życie. Cudem przetrwała wojnę i pierwsze lata po niej. W 1950 roku trafiła do stoczni w Gdańsku. Imienia Lenina. Tam uwierzyła w hasła, które kiedyś sformułował patron, a teraz wisiały na czerwonych transparentach w halach produkcyjnych. Była przodownicą pracy, wyrabiała 270 procent normy, zapisała się do ZMP i Ligi Kobiet, pojechała na zjazd młodzieży socjalistycznej w Berlinie. Z czasem rzeczywistość coraz mniej zgadzała jej się z hasłami i deklaracjami. Niczego się nie dorobiła, z trudem wychowywała syna. Zaczęła zadawać niewygodne pytania, walczyć o podstawową sprawiedliwość w pracy, ludzką godność. W grudniu 1970 była pod Komitetem Wojewódzkim PZPR, a później trafiła do Wolnych Związków Zawodowych.

Przestała wtedy Walentynowicz być dla władz przykładem społecznego awansu, którym się można było pochwalić, szczęśliwym dzieckiem ludowej ojczyzny. Zaczęły się pracowniczki szykany, rozpuszczane chamskie plotki, z czasem rewizje, zatrzymania, postturchowania. Na kilka miesięcy przed emeryturą została wyrzucona ze Stoczni. To zwolnienie stało się bezpośrednią przyczyną strajku w Stoczni. Suwnicowa Anna Walentynowicz stała się matką Sierpnia i Solidarności. Oddała jej całą siebie, znowu walczyła o prawdę, godność, wolność. Choć popadała w różne konflikty, pozostawała symbolem Solidarności.

Władze o niej nie zapomniały. Po spacyfikowaniu w stanie wojennym Stoczni została internowana. Trafiła do obozu w Gołdapi. Tam na krańcu Polski komunistki zamknęły kobiety - matki, żony, córki, często jedyną opiekunkę małych dzieci i schorowanych rodziców. Za co? Tak, jak Annę Walentynowicz, za Solidarność. Nie zmieniła swojego życia, ciągle chciała tego samego. Za to znowu traciła wolność, była szykanowana. Jeden z jej procesów rozpoczął się 9 marca 1983 roku. Dzień po Dniu Kobiet...

Anna Walentynowicz zginęła pod Smoleńskiem w katastrofie samolotu prezydenckiego 10 kwietnia 2010 roku. W 2006 roku została Damą Orderu Orła Białego.



Marzec jest miesiącem Żołnierzy Wyklętych. Ich ciała poszukiwane i identyfikowane są w wielu miejscach Polski. Najsłynniejsze to oczywiście kwatery „Łączka” na warszawskich Powązkach. W ciągu ostatnich lat zidentyfikowano wielu żołnierzy niepodległościowego podziemia i ich dowódców. Bo dowódcy raczej nie zostawiali swoich żołnierzy.

W jednej z takich odkrytych, bezimiennych mogił (Osobowice – Wrocław) odnaleziono butelkę, którą umieściła tam matka zamordowanego żołnierza, a w butelce kartkę ze słowami: „Został zamordowany za to, że był Polakiem”.

Żołnierze ci zasługują na to, by mieć swoich kronikarzy, autorów, którzy z miłością i czułością opiszą ich życie. Kogoś takiego jak Aleksander Kamiński

**Czy było to pokolenie wyjątkowe, spóźnione?**

Aleksander Kamiński jest kronikarzem wojennych losów Batalionów AK „Zośka” i „Parasol”. Jego pierwszą jeszcze wojenną książką były „Kamienie na szaniec”. Opowiedział w niej losy kilku przedwojennych harcerzy, którzy zaangażowani byli w konspiracyjną działalność Organizacji Harcerskiej Szarych Szeregów, oraz w konspirację wojskową.

Ta książka na zawsze zatrzymała w naszej zbiorowej pamięci „Zośkę”, „Rudego”, „Alka”.

Po co właściwie A. Kamiński napisał tę książkę? Swoją intencję przekazał nam we wstępie: „Posłuchajcie opowiadania o Alku, Rudy, Zośce i kilku innych cudownych ludziach (...), którzy w niesamowitych latach potrafili żyć pełnią życia, których czyny i rozmach wyniszczyły piętno na stolicy (...), którzy w życie wcielił potrafili dwa wspinające ideały: BRATERSTWO I SŁUŻBĘ”.

A kończył książkę: „(...) Opowieść o wspaniałych ideałach BRATERSTWA I SŁUŻBY, o ludziach, którzy potrafili pięknie umierać i PIĘKNIE ŻYĆ”. Jak napisała Krystyna Heska-Kwaśniewicz we wstępie do jednego z wydań „Kamieni...”: „takie zakończenie sprawia, że książka (...) nie jest epitafium dla zmarłych, lecz pamiątką dla żyjących”

Przypomnijmy: Tadeusz Zawadzki „Zośka” to podporucznik AK, Harcerz Orli, instruktor harcerski, pomysłodawca programu wychowawczego młodszego harcerstwa „Za lasem”, dowódca Grup Szturmowych warszawskich oddziałów specjalnych AK zrzeszających starszych harcerzy, kawaler Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyża Walecznych. Zginął mając lat 21.



**zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei I przed narodem niosą oświaty kaganiec; A kiedy trzeba - na śmierć idą po kolei, Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!... (...) zostanie po mnie ta siła fatalna, Co mnie żywemu na nic... tylko czoło zdobi; Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna, Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi.**

Jan Bytnar „Rudy” to podporucznik AK, Harcerz Rzeczypospolitej, harcmistrz, kawaler Krzyża Walecznych. Zginął mając lat 21.

Maciej Aleksy Dawidowski, podchorąży AK, Harcerz Orli, podharcmistrz, kawaler orderu Virtuti Militari (otrzymał go pośmiertnie za akcję pod Arsenalem, co by oznaczało, że dowództwo uznało jego wybitne zasługi na polu walki, dla porównania „Zośka” otrzymał za nią, „tylko” Krzyż Walecznych). Zginął mając lat 22.

oto na warsztat filmowy książkę i jej bohaterów wzięły reżyser Robert Gliński.

**WALOR HISTORYCZNY FILMU?**

Autor nie informuje widza w żaden sposób w, którym roku zaczyna się akcja, przez cały film świeci słońce (lato, wiosna?), akcje bojowe odbywają się w biały dzień.

Nazwa organizacji „Wawra” nie pada, nazwa Grupy Szturmowej jest nie zauważalna, w żadnym wypadku nie orientujemy się w strukturach, ani w zależnościach służbowych. Mały Sabotaż reprezentowany jest jedynie przez akcję zrywania flag oraz gazowania kin- przy czym jednoznacznie akcję tę ocenia się negatywnie i to śmiertelnie poważnie. W ogóle nie są reprezentowane najsłynniejsze akcje: malowania

ludzie a już co szczególnie boleśnie-przyjaciele.

Ponadto z filmu widz może się dowiedzieć, że dorosli nic nie rozumieją, są tchórzliwi, albo arrogantcy i oklamują swoje dzieci.

Żeby udowodnić te tezy trzeba było:

1. Zmienić charakter ojca T. Zawadzkiego. Józef Zawadzki był zaangażowany w konspirację podobnie jak syn. Niemniej spiskował przeciwko synowi tak, że ten powiedział „Już nigdy nie podejmiesz za mnie decyzji”. To film. Na niezszyście dla reżysera zachował się fragment notatek ojca o synu: „Znajduję w Tadeuszu typ, jaki w najśmielszych marzeniach wyobraził sobie chciałem, jako typ nową młodzieży, która nową, lepszą Polskę budować będzie. Widzę w nim, tak rzadko niestety spotykane, połączenie głębi duchowej, czystych intencji, czystego życia z umiejętnością i brania życia w garść i nieprzeciętnym talentem organizacyjnym i wychowawczym”

2. Pozwolić dowódcy rozmawiającemu ze skatowanym żołnierzem ostentacyjnie palić papierosa i dmuchać mu dymem prosto w twarz. Oczywiście miało miejsce badanie Rudego po odbiciu, był on przecież becznym źródłem informacji o Niemcach, przesłuchaniach na Szucha oraz o tym, co Niemcy wiedzą o Polskiej Konspiracji. Jednak filmowy „Rudy” mówi: „Nic o panu nie wiem, niech się pan nie martwi”. Intencja dowódcy jest więc jasna, chodzi mu wyłącznie o własną skórę i tylko dlatego przepytuje „Rudego”. „Dyrektor” jest w ogóle antypatyczny, głównie krytykuje, również akcję pod Arsenalem. I nie jest tu istotne, że wspomnieli jego żołnierzy na Wi-

łęszczynie wylania się postać raczej lubiana.

3. Przemilczeć informacje, o tym że bohaterowie zostali docenieni awansami oraz nadaniami orderowymi. W tym celu kręci się scenę, w której dowódca informuje „Zośkę” wychodząc ze spotkania, mimochodem, że „Rudy” otrzymał Krzyż Walecznych, a Virtuti Militari – „Alek”. Jest to zresztą jedyny moment w filmie, w którym pada stopień wojskowy jednego z bohaterów.

Film ma jeszcze jedno przesłanie: chłopaki byli tacy jak my! Dla realizacji tego celu należało:

4. Nie pokazywać harcerstwa. Nie ma harcerstwa, nie ma programu wychowawczego, nie dowiemy się, że bohaterowie to poważni, młodzi ludzie mający do siebie i innych szacunek, opiekunowie młodszych harcerzy... i spokój; o dyskusjach, uczestnictwie w konspiracyjnych wykładach nie ma raczej w ogóle w filmie mowy.

5. Umieścić w filmie co najmniej dwie sceny erotyczne, w tym jedną no raczej wulgarną. Pomiąć w ogóle miłość Alka i Barbary. Listy, które po nich pozostały wskazują, że była to miłość mądra i delikatna. Nie przystająca do tezy filmu. Należy pokazać również związek partnerski „Zośki” i „Hali”. Młody widz wyciągnie wniosek właściwy: no jeżeli taki „Zośka” sobie mieszkał z dziewczyną bez ślubu, to czemu ja nie mogę? Nie jest tu istotne, że nie ma to nic wspólnego z realiami II RP, i że generalnie dziewczyny były jednak wtedy szanowane, a uczucie okazywało się po prostu inaczej i nie traktowano kobiet jak łóżkowych materacy.

Obawiam się, że należy zgodzić się z opinią uczeniicy klasy II LO, która nazwała ten film: „Zenadą roku”.

**Można oczywiście kręcić filmy, w których będziemy skupiać się na tym, jak bohaterzy tamtych czasów dębują w nosach. Możemy zmyślać fikcyjne konflikty dla poratowania fabuły oraz diametralnie zmieniać charaktery by udowodnić stawianą przez siebie tezę. TYLKO PO CO!**

Aleksander Kamiński, Kamienie na szaniec; Tomasz Strzembosz, Bohaterowie Kamieni na szaniec w dokumentach; Jan Rossman, Anna Zawadzka, Zośka,

Agnieszka Rurak-Żeleźny

Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9, tel. (076) 72-10-878, 72-10-888, 72-10-898, e-mail: legnica@solidarnosc.org.pl, Redaguje zespół. Zdjęcia: Wojciech Obremski.

# Zamów wydanie elektroniczne „Tygodnika Solidarność”

w nowym serwisie informacyjnym:  
[www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)



Od 2 miesięcy „Tygodnik Solidarność” ma nowoczesny portal internetowy. W tym czasie odnotowaliśmy ponad 500 tys. wejść na nowy portal, co świadczy o dużym zainteresowaniu. Czytelnicy znajdą tu informacje, analizy i komentarze dotyczące bieżących wydarzeń społecznych, politycznych, a także, a może przede wszystkim – z życia NSZZ Solidarność.

Zamieszczamy w serwisie felietony, materiały wideo i galerie zdjęciowe. Informacje podzieliliśmy na 10 kategorii: Związek, Kraj, Świat, Praca, Społeczeństwo, Porady Prawne, Historia, Kultura, Sport i Turystyka. W ramach każdej z nich na stronie głównej portalu codziennie pojawiają się najświeższe informacje i komentarze. Czytelnicy znajdą w serwisie także omówienie najważniejszych materiałów zamieszczanych w wydaniu papierowym „Tygodnika Solidarność”.

Oferujemy obiektywne dziennikarstwo na wysokim poziomie merytorycznym. Nowy serwis „Tygodnika Solidarność” to także forum publicystyczno-informacyjne służące wymianie opinii i informacji, głównie w środowisku związkowców i pracowników, ale otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

[www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)